Nr. 225. Niedziela 7 października 1923 roku. Cena numeru mk. 4000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Drożyzna a lewica.

Sosnowiec, 7 października.

Wobec katastrofalnie wprost wzrastającej z dnia na dzień drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, każdy, uginający się pod jej ciężarem obywatel, musi zadać sobie pytanie, co jest przyczyną tego wzrostu, co wywołuje te orgję paskarstwa, uniemożliwiającą przeciętnemu człowiekowi już nietylko normalne bytowanie, ale i samą możność bronienia siebie i swej rodziny przed widmem nędzy i głodu.

Wszak słyszeliśmy wszyscy o doskonałych tegorocznych urodzajach i o dobrych widokach zbioru kartofli, których produkcja o kilkanaście procentów przewyższa normalną produkcję przed wojenną. Zdawałoby się, że Polska, zdolna, zdaniem fachowców, w roku bieżącym wywieźć za granicę znaczne bardzo ilości płodów rolnych, opływać powinna w tanią żywność, a w każdym razie winna zapomnieć nareszcie o wojennej biedzie i niedostatku.

Tymczasem dzieje się coś wprost przeciwnego.

Ostatni krwawo zapracowany grosz ginie w bezdennych zda się kieszeniach paskarzy, a tu zima za pasem i niema mowy nawet o zakupieniu najniezbędniejszych zapasów żywności i węgla, czy też ciepłej odzieży.

Co i kto wywołuje ten beznadziejny stan?

Kto ponosi winę zbrodniczego wyzyskiwania najszerszych mas społeczeństwa, wbrew szwelkim zasadom logiki i zdrowego myślenia?

Istotnych sprawców zła nie trudno odszukać!

Wystarczy wziąść do ręki pierwszy lepszy numer któregokolwiek pisma lewicowego i przeczytać alarmujące artykuły o beznadziejnym stanie gospodarczym Polski, o nędzy i biedzie, które dzięki obecnemu rządowi „muszą", zdaniem lewicy, bezustannie wzrastać, że czeka nas nieunikniona katastrofa, przewrót, rewolucja i t. d. i t. d.

Czemże są te niecne ujadania prasy lewicowej, jeśli nie wodą na młyn wszelkich spekulantów i paskarzy, żerujących na ciele społeczeństwa? Odnosi się mimowoli wrażenie, graniczące z pewnością, że panowie ci podzielili między siebie role w ten sposób, że podczas gdy jedni planowo i świadomie sieją zamęt i wytwarzają sztuczny nastrój niepokoju, drudzy wykorzystują ten nastrój i podbijają z dnia na dzień ceny, tłumacząc się niepewnością sytuacji, trudnem położeniem gospodarczem i t. d.

Niema tak dosadnych słów, któremi należy napiętnować tę pozbawianą wszelkiej etyki akcję, łączącą w sobie sprytnie zwalczanie niemiłego sobie rządu z dobrym paskarskim geszeftem.

Że nikt inny, jeno prasa lewicowa, wytwarza podłoże, ułatwiające paskarstwu niebywałe jego orgje, najlepszy dowód w tem, że w okolicach, dokąd prasa ta nie dochodzi, jest znacznie taniej, drożyzna jeśli wzrasta, to w tempie o wiele powolniejszem i tylko na podstawie porównania cen lokalnych z innymi ośrodkami, opanowanymi już przez paskarstwo.

Czas najwyższy, aby społeczeństwo uświadomiło sobie wreszcie, jaką grę prowadzą rzekomi „obrońcy ludu".

Przeżywamy moment przesilenia gospodarczego i finansowego, tego nikt nie neguje, ale właśnie dlatego mamy prawo żądać, aby czynniki miarodajne bezwzględnie wystąpiły przeciw pismakom,

...tórzy dla swych partyjnych, ...częstokroć i osobistych korzyści, utrudniają rządowi ...race sanacyjne.

To, na co sobie pozwala ...rasa lewicowa, daleko wy...hodzi poza granice dopuszczalnej krytyki rządu i jest ...czem innem, jak planowem ...ogarszaniem naszej sytuacji ...ospodarczej, by na podło...u ogólnego niezadowolenia, wytworzonego nadmierną dro żyzną, prowadzić własną destrukcyjną i antypaństwową wręcz agitację.

Czas najwyższy, aby żelazną miotłą wymieść z Polski pasożytów, tuczących się krwią najszerszych mas narodu i ukrócić wreszcie zbrodniczą „kombinację“ lewicowo-paskarskie.

Listy z Ameryki.

NOWY PREZYDENT.

New-York, w sierpniu.

(Korespondencja własna „Iskry“.)

Gdy po zamordowaniu prez. Narutowicza chwilowe „interregnum“, jakie zapanowało w Polsce, nie zamieniło się w kompletny chaos i rewolucję, jak spodziewała się zagranica,—lecz w przeciągu kilkunastu dni spokojnie, z godnością dokonany został wybór nowego prezydenta, — zagranica się zdumiała i nabrała dla Polski szacunku. Tak przynajmniej czytało się w prasie amerykańskiej.

Podobny moment, choć mniej tragiczny, przechodziła niedawno zaprzyjaźniona Republika Stanów Zjednoczonych. Zmarł w chwili pełnienia ciężkich obowiązków najwyższy urzędnik Unji, jej dwudziesty dziewiąty prezydent, Warren Gamaliel Harding. Konstytucja Stanów Zjednoczonych przewiduje jednak takie momenty i, chcąc zaoszczędzić państwu ciężkich przesileń wyborczych, które — niby powrotna gorączka — powtarzać się muszą co cztery lata, przepisuje w czasie każdych wyborów prezydenta dodatkowy wybór wiceprezydenta.

Wiceprezydentem w administracji Hardinga był Calvin Coolidge. Człowiek skromny — niewiele o nim przedtem mówiono, niewiele słyszano. Był gubernatorem stanu Massachussetts. Gdy wybuchł strajk policjantów w Bostonie, umiał żelazną ręką go stłumić. To mu zjednało zwolenników, dzięki temu wysunięto go na wiceprezydenta Stanów, figurę zresztą nieznaczną, bo nie pełniącą żadnych funkcji w administracji. Z zawodu jest prawnikiem, pochodzi ze starej rodziny farmerskiej z Nowej Anglji,—ma lat 51. I oto, wystarczyło pęknięcie jednej żyłki w przepracowanym mózgu Hardinga, by tego skromnego człowieka (który, jak wszystkowiedzący reporterzy zaraz wyszperali, płacił raptem 35 dolarów miesięcznie za mieszkanie) wynieść na najbardziej wpływowe stanowisko na świecie.

I, doprawdy, wzruszająca była prostota, z jaką człowiek ten w chwili żałoby, przygniatającej kraj, jechał do Waszyngtonu objąć swój wielki urząd.

„Prezydent Coolidge — głosiły w kilka godzin po śmierci Hardinga wielkie nagłówki dzienników — złożył przysięgę na prezydenta w ręce ojca swego, notarjusza publicznego w Plymouth, Vt. i jedzie do Waszyngtonu“. „Dzisiaj prez. Coolidge przejechał New-York... Na propozycję zarządu kolei, by przyjął specjalny pociąg, odmówił, mówiąc, że nie chce robić zamieszania w rozkładzie pociągów... Widziano go na platformie wagonu, stojącego z żoną. Twarz miał szczególnie bólem. Ubrany był w granatowy garnitur, lekko wytarty na łokciach.

A jednocześnie, do tegoż Waszyngtonu — od dalekich wybrzeży Pacyfiku, poprzez wąwozy gór Skalistych i dzikie prerje zachodu, pędził żałobny pociąg zmarłego prezydenta. Zatrzymywał się czasem na większych stacjach, wśród tłumów wielkich, czekających cicho, nieraz po kilka godzin na deszczu, z odkrytemi głowami, ze łzami w oczach. Zapomniano: republikaninem był, czy demokratą. Ci sami ludzie, co w czasie wyborów zaciekle go zwalczali, żegnali go teraz ze szczerym żalem jako prezydenta całych Stanów, uczciwie pełniącego swój urząd dla dobra państwa i narodu.

Podobnie, nie padło znikąd ani jedno słowo nieżyczliwe pod adresem nowego prezydenta. Nawet dzienniki demokratyczne, choć prezydent jest republikaninem, witały go z najżyczliwszym szacunkiem. Ale bo też rozumieć należy, że gdyby w Ameryce spory partyjne i przesilenia rządowe tak częste być miały, jak w Polsce, kraj ten prędko by przestał być tem czem jest.

Z chwilą, gdy prezydent obejmuje urząd, cichną walki wyborcze, a jeżeli padnie jakie słowo krytyki, pod adresem najwyższego urzędnika i jego gabinetu, — nie wykracza to nigdy poza ramy przyzwoitości i należnego głowie państwa szacunku. A przecież pamiętać trzeba, że prezydent Stanów ma władzę większą niż monarchowie Europy. Jest on wprawdzie za wszystko odpowiedzialny przed narodem, lecz władzę ma istotną, i nikt mu w jej wykonaniu nie myśli przeszkadzać. Egzekutywa nie jest tu pomieszana z władzą ustawodawczą, tak jak to się dzieje w Polsce, gdzie sejm przy pomocy szeregu komisji wtrąca się bezustannie do władzy wykonawczej. W znacznej też mierze, tylko dlatego wielkie Stany Zjednoczone rozwijać się mogą bez wielkich wstrząśnień wewnętrznych i kwitnąć mogą dobrobytem.

Amerykanie potrafią szanować swój kraj i samych siebie w osobie prezydenta, a ważne, jak obecna, chwile w życiu państwa potrafią obchodzić w sposób godny wielkiego narodu.

* * *

Na zakończenie, niech mi wolno będzie powiedzieć jeszcze słów parę o prasie amerykańskiej. Zakrawa to poprostu na fantazję, a jednak jest możliwe w takim kraju, jak Ameryka.

Prezydent Harding umarł o godzinie 11 i pół wieczorem (podług czasu nowojorskiego) a w trzy godziny potem sprzedawane było po ulicach New-Yorku poranne wydanie gazet, zawierające (obok zwykłego tekstu) 5—6 wielkich 8 kolumnowych, drobno zadrukowanych stronic o tym wypadku i wszystkiem, co z nim mogło być związane! Po szczegółowym opisie śmierci następował więc na kilkunastu kolumnach jak najszczegółowy życiorys prez. Hardinga historja całej jego administracji, fotografje z życia prywatnego i t. d. Z kolei,— po podobnym opisie życia pani Harding — następowała szczegółowa biografia nowego prezydenta, zawierająca najdrobniejsze szczegóły z jego życia aż do chwil ostatnich i ilustrowana licznymi fotografjami z życia i rozrywek jego na rodzinnej farmie. Wreszcie długie artykuły przynosiły wiadomości o wrażeniu jakie śmierć prezydenta (która, pamiętajmy, nastąpiła przed trzema godzinami) wywołała w kołach politycznych w Waszyngtonie oraz w sferach finansowych w New-Yorku, co powiedział na to major miasta New-Yorku, jak przyjął wiadomość ojciec prezydenta w Marion, Ohio, jak odczuł ją szereg bliższych jego przyjaciół.

Rzeczy te, napozór niewiarogodne, zwłaszcza dla fachowego dziennikarza, postaram się wyjaśnić w jednym z następnych listów, który poświęcę wyłącznie prasie amerykańskiej.

A. Gostomski.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Minister kolei żelaznych Nosowicz, wydał polecenie, ażeby kopalnie, które dostarczają węgiel dla kolei państwowych, przeznaczony do użytku ruchu towarowego oraz podmiejskiego, dodawały do węgla twardego 30 proc. miału. Wskutek tego rozporządzenia skarb państwa zyskuje 70 miljardów marek polskich na różnicy cen węgla miałkiego i twardego.

— Wiceminister kolei żelazn. Juljan Eberhardt powrócił z Paryża, dokąd jeździł na konferencję związku międzynarodowego kolei żelaznych.

— W dniu 2-go b. m. przybył do Polski wice-dyrektor departamentu rolnictwa St. Zjednoczonych Ameryki Półn., L. G. Michael. Rząd St. Zjednoczonych polecił Michaelowi zbadać dokładnie stan rolnictwa państw środkowej Europy.

— „Vorwaerts“ berliński ogłasza odezwę powszechnego niemieckiego związku zawodowego, powszechnego wolnego związku zawodowego i powszechnego niemieckiego związku urzędniczego do nowych członków, w której wzywa ich, aby zwrócili się stanowczo przeciwko wszelkiej działalności, skierowanej przeciwko rzeczposp. oraz zwrócili się przeciwko separatystom i monarchistom.

— Byli legjoniści słowaccy wydali manifest, w którym z okazji wyborów gminnych na Słowaczyźnie wzywają naród do jedności i do walki pod hasłem „Słowaczyzna dla słowaków“, a czechów nazywają intruzami.

— Ustalono obecnie, urzędowo, że u wziętych do niewoli komunistów bułgarskich, biorących udział w powstaniu zbrojnem, znaleziono karabiny rosyjskie zupełnie nowe z datą 1923 r., co niezbicie stwierdza udział rządu sow. w nieudałem powstaniu komunistycznem.

Właściwa droga dla Gdańska.

Gdańsk, 6 października.

„Baltische Presse“, omawiając sytuację w Niemczech, i jej wpływ na stosunki gdańskie, stwierdza, ze rzesza niemiecka straciła do reszty swój kredyt międzynarodowy. Gdańsk więc z koniecznością musi szukać zbliżenia nie z Berlinem. Senat gdański w chwili obecnej powinien wobec rządu polskiego pokazać drogę poprawnego postępowania i i stosując się do zawartych układów że dąży do nawiązania takich stosunków z Polską, jakie są konieczne ze względu na reformę walutową i na olbrzymie niedomagania w aprowizacji wolnego miasta.

Polacy w Niemczech.

Berlin, 6 października.

„Frankfurter Zeitung“ w artykule pod tytułem „Awangarda polskości w Niemczech“,—zwraca uwagę opinji publicznej na wzrost spoistości wewnętrznej i p o c z u c i a narodowego polaków zamieszkałych w Niemczech. W ciągu ostatniego roku—pisze dziennik—ludność polska mieszkająca w Niemczech, wykazała silny zmysł organizacyjny. Utworzono związek polaków w Niemczech, zrzeszenia i organizacje sokolskie, związki szkolne, zawodowe i inne. Organizacje te jednoczą w sobie wszystkich polaków, mieszkających w ośrodkach przemysłowych a nawet pojedyńczych, rozrzuconych po rzeszy. W ostatnich czasach ze strony polskiej zaznaczyły się dążenia do utrzymania w rękach polskich własności ziemskiej w granicach rzeszy. Dzieje się to pod wpływem duchowieństwa i moralną presją związku polaków w Niemczech. Kupiectwo polskie w Niemczech stara się kierować wywóz polskich produktów żywnościowych przeważnie w ręce polaków, ratując swoich współziomków w ciężkiej sytuacji żywnościowej w Niemczech.

Dziennik twierdzi, że akcja kupiectwa polskiego w y w o ł u j e wśród ludności niemieckiej przekonanie, iż w Polsce panuje dobrobyt i zadowolenie, a w Niemczech nędza, co oczywiście nie wpływa dodatnio na poszanowanie władz przez ludność.

Sprawy zagraniczne.

Expose ministra Seydy.

Warszawa, 6 października.

Na posiedzeniu parlamentarnego klubu związku ludowo narodowego minister spraw zagranicznych M. Seyda, wygłosił expose, które zaczął od omówienia zamętu politycznego w Niemczech.

Ażeby uniknąć płacenia odszkodowań wojennych, stosowano w Berlinie najpierw: „im gorzej, tem lepiej“. Gdy w następstwie tego Rzesza niemiecka stoczyła się nad krawędź przepaści, zabrano się do hamowania fatalnego rozpędu wypadków. Był on już jednakowoż zbyt daleko doprowadzony, aby można było sytuację opanować. Odnosi się wrażenie, że najbardziej wtajemniczeni w arkana zakulisowe polityki niemieckiej, nie mogą dzisiaj przewidzieć co przyniesie jutro. Wobec tego stanu rzeczy, wobec dwóch niebezpieczeństw skrajnych; z jednej strony reakcji, pragnącej podeptać traktat wersalski, a z drugiej strony komunizmu, któryby chciał nas otoczyć falą od zachodu, jest obowiązkiem rządu, sejmu i całego społeczeństwa, kierując się nadal konsekwentnie tendencjami zdecydowanie pokojowemi, zachować jednakowoż jaknajwiększą czujność i utrzymać ścisły kontakt z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi.

Dotyczy to nietylko wielkich mocarstw, ale niemniej właściwych państw sąsiednich. Dotyczy przedewszystkiem Rumunji. Ale stwierdzić należy wyraźnie, że sytuacja międzynarodowa wymaga także lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich przy uwzględnianiu otwartych jeszcze spraw spornych. Chociaż umowa warszawska z państwami bałtyckiemi z roku 1922 nie została ratyfikowana przez Finlandję i wskutek tego nie weszła w życie. rząd polski dokłada pozytywnych i skutecznych starań, celem oparcia porozumienia bałtyckiego na realnych wytrwałych podstawach, ku czemu posłuży niedaleka konferencja ministrów spraw zagranicznych w Warszawie.

W stosunku do Litwy, rząd polski, bezwzględnie oczywiście trwając na swem stanowisku zasadniczem nietylko w sprawie granicy, sle także w kwestji uprawnień polskich w Kłajpedzie, w dalszym ciągu oczekuje chwili, w której w Kownie dojrzeje zrozumienie konieczności wejścia w bezpośrednie z nami pertraktacje, oraz zadość uczynienia słusznym żądaniom polskiej ludności miejscowej.

Minister Seyda scharakteryzował następnie stan rzeczy w federacji sowieckiej i stwierdził, że rokowania w sprawie odpowiedzi polskiej na notyfikację S.S.S.R postępują normalnie.

Przechodząc do Genewy i Hagi, minister spraw zagranicznych wykazał, że nieprzejście kandydatury p. Skirmunta do rady ligi narodów jest w polityce wewnętrznej wyzyskiwane przez przeciwników politycznych rządu, że jednakowoż na terenie międzynarodowym fakt, iż Polska, choć jeszcze jest wciąż, niestety, „klijentem“ ligi narodów i chociaż w ostatniej chwili gwałtownie napadnięta została przez swe „mniejszości narodowe“, uzyskała 17 głosów, zgromadzonych w Genewie delegatów, oznacza, w porównaniu do sytuacji z przed roku jeszcze, bardzo poważny krok naprzód.

Orzeczenia haskiego trybunału międzynarodowego w sprawie kolonistów i uzyskania obywatelstwa polskiego z mocy samego prawa, są ciężką dla Polski krzywdą. Rząd stoi tu wobec najcięższych zagadnień, ale będzie pierwszorzędnych interesów bronił z nakładem energji, której domaga się odeń całe społeczeństwo.

Minister Seyda zakończył rzutem oka na kwestję gdańską, w której korzystne postanowienia muszą być bezwzględnie zrealizowane w praktyce, jeżeli istotnie pdkonany ma być punkt martwy, oraz podkreślił doniosłość sprawy kłajpedzkiej i ostatniej słusznej decyzji rady ambasadorów, która zgodnie z dobrze zrozumianym interesem zarówno Litwy jak Polski, zaapelowała do rady ligi narodów o wywarcie nacisku na rząd litewski, aby podpisał statut i protokuł kłajpedzki.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie, wśród oklasków, uchwałę, wyrażającą pełne uznanie dla działalności p. ministra Seydy.

PORUSZONE MROWISKO KOMUNISTYCZNE.

Opieczętowanie księgarni „Książka“. Aresztowania. Skład rewolwerów.

Warszawa, 5 października.

Wczorajszej nocy policja polityczna warszawska wsadziła tęgi kij w mrowisko komunistyczne. Poruszono i przetrząśnięto kilkadziesiąt mieszkań i nor komunistycznych. Oddawna obserwowana działalność księgarni „Książka“ przy ul. Hożej nr. 17, budziła u władz bezpieczeństwa poważne wątpliwości.

Wreszcie przebrała się cierpliwość policji, Nadkomisarz Józef Piątkiewicz zarządził natarcie nocne. Atak się udał, gdyż pracę powierzono wytrawnym poskromicielom komuny.

Gros pracy odbywał się około północy. Z ul. Brackiej 17 rozeszły się grupki agentów po całem mieście.

Najciekawszym momentem było opieczętowanie księgarni „Książka“, gdzie właśnie nagromadzono wiele interesującego materjału propagandowego i bibuły komunistycznej. Specjalnie zainteresowano się osobami, kierującemi księgarnią.

Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu prywatnem członka zarządu księgarni p. Ostrowskiego, zarządzającego p. Stoneckiego i woźnego księgarni, niejakiego Figata, wszyscy powyżej wymienieni zostali odprowadzeni do ekspozytury śledczej.

Ogółem aresztowano ubiegłej nocy 10 osób, zabierając u nich dowodowe materjały.

Charakterystyczną była rewizja w mieszkaniu Marji Szturm de Strem, zam. przy ul. Marszałkowskiej 79. Wyjaśniło się, że nie tylko w sferach tej grupy „politycznych“ działaczy literatura i propaganda odgrywa poważną rolę.

Nie pogardzają oni także realnemi pociągnięciami np. pociągnięciami za cyngiel rewolwerowy. Oto p. M. Szturm de Strem, „nie wiadomo“ po co, przechowywała u siebie kilka rewolwerów szybkostrzelnych, najnowszych systemów, dwa mauzery z kolbami itp. akcesorja walki politycznej.

Również śród zabranych druków uinnych zatrzymanych podejrzanych działaczy komuny, znalazły się karabiny.

Śledztwo zatacza szerokie kręgi. — Ciekawą jest rzeczą, iż w wielu wypadkach rewizji właścicieli mieszkań, co do których istniały pewne poszlaki obciążające, byli „chwilowo“ nieobecni w domu a nawet w Warszawie. Czyżby ich nieobecność łączyła się z odbywającym się w Berlinie kongresem centralnego komitetu komunistycznej partji robotników Polski?

Zapewne sprawa ta wyjaśni się niedługo.

NĄSZE SPRAWY.

Jeszcze o redukcji w magistracie.

Sosnowiec, 6 października.

W numerze czwartkowym „Iskry“ został zamieszczony artykuł p.t. „Na dobrej drodze“, omawiający sprawę ewentualnej redukcji pracowników miejskich w związku z przedłużeniem godzin pracy w urzędach miejskich.

Artykuł ten zrozumiano w sferach zainteresowanych w ten sposób, że ostrze jego tendencji było skierowane przeciwko pracownikom miejskim.

Istotnie, ktoś nie znający stosunków magistrackich mógłby na podstawie podanego sobie faktu przedłużenia czasu pracy i przewidzianej redukcji pracowników wysnuć wniosek, że genezą uchwały zarządu miasta była niezadowalająca wydajność pracy w urzędach magistrackich.

Tymczasem sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Trudne położenie miasta, jak wogóle wszystkich miast w Polsce, w następstwie braku odpowiednich źródeł dochodu, zmusza władze miejskie do pewnych reform, któreby może w innych warunkach nie miały zastosowania. Oczywiście omawiana tu reforma nie poprawi z gruntu finansów miejskich, jest ona bowiem tylko jednym z bardzo wielu ogniw łańcucha nowej gospodarki, którą władze miejskie z energją wprowadzają w życie.

Jeżeli mowa o redukcji w magistracie, to ostrze jej dotyka nie urzędników, jako pojedyńcze siły pracownicze, lecz całych urzędów. A więc, nie tak dawno, jak wiadomo, został zlikwidowany urząd mieszkaniowy, obecnie zaś istnieje tendencja wprowadzenia zasadniczych zmian w organizacji urzędu zdrowia.

W odpowiednim momencie sprawę tę omówimy szerzej, w tej chwili chodzi nam tylko o skonstatowanie tego, że konieczność przeprowadzenia redukcji nie jest podyktowana nadmierną ilością urzędników, jako pojedyńczych sił pracowniczych, lecz raczej zbędnością niektórych urzędów.

Tyle o redukcji.

Co się zaś tyczy przedłużenia czasu pracy, to w tym miejscu czujemy się w obowiązku podkreślić z uznaniem stanowisko urzędników miejskich, którzy uchwałę zarządu miasta przyjęli ze spokojem, godnym pracowników, dbałych o dobro miasta, czego zresztą już niejednokrotnie dawali dowody.

Te kilka uwag o stosunku urzędników miejskich do zarządzeń władz miejskich i do wypełniania swych obowiązków uważamy za zadośćuczynienie, które się słusznie pracownikom miejskim należało, wobec nietrafnych komentarzy, tworzonych na tle uchwały zarządu miasta.

Dwie rzeźnie.

Sosnowiec, 7 października.

O rzeźni sosnowieckiej mówi się zazwyczaj wówczas, gdy się ją oddaje w dzierżawę lub gdy się podwyższa czynsz, który dziś już wynosi wiele, wiele miljonów. Za co jednak płaci dzierżawca, i za co płacą rzeźnicy, o to magistrat nie martwi się bynajmniej, choć winienby, jako dobry gospodarz, zwrócić uwagę, w jakich warunkach odbywa się ubój.

Rzeźnia sosnowiecka, to śmierdząca buda, której przyciesie, nasiąkłe krwią, gniją. Dzierżawca stara się zakryć to deskami, pomalowanemi bardzo starannie olejno, ale mu się to nie udaje: tu załatał, tam się wali. Podłoga cementowa, niby gąbka, nasiąka krwią i pomimo najstaranniejszego zmywania, wydaje odór i prawdopodobnie jest siedliskiem zarazków, przedostających się następnie do mięsa. Cała zresztą buda robi tak wstrętne wrażenie, że wierzyć się nie chce, by w mieście stotysięcznym, zaopatrującym w mięso nie tylko Sosnowiec, ale i sporą ilość ludności śląskiej, budynek użyteczności publicznej, przynoszący miljonowe zyski, mógł znajdować się w podobnym stanie.

Miałem sposobność zwiedzenia w tym czasie i rzeźni w Dąbrowie i... zdumiałem: budynek czysty, widny, murowany, ściany wyłożone kaflami, podłogi majolikowe! Zdawało mi się, że śnię.

Zdumienie moje wzrosło jeszcze w dwójnasób, gdy na pytanie, kto jest dzierżawcą rzeźni w Dąbrowie, odpowiedziano mi, że jest nim p. Cwajgenhaft, ten sam, który dzierżawi rzeźnię w Sosnowcu.

Nie będąc wtajemniczony w arkana prawne dzierżawy rzeźni w Sosnowcu, nie wiem, kogo winić za obecny stan rzeczy. Zdaje mi się jednak, że wina magistratu polega na braku energji w stosunku do dzierżawcy, a lwią część winy trzeba przypisać dzierżawcy, który mógł urządzić rzeźnię w Dąbrowie bardzo przyzwoicie, a w Sosnowcu zbywa nas łataniną i malowaniem olejnem.

Czytelnik „Iskry“.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 NIEDZIELA.	Dziś N. M. P. Róż. Jutro Pelagji. Wsch. słońca 5.52 Zach. „ 5,50

Przyjazd p. Bajdy. Jutro przyjeżdża do Zagłębia p. Bajda, nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny. P. Bajda w czasie swego pobytu w Zagłębiu odbędzie szereg konferencji z miejscowemi władzami w sprawie dostarczenia Zagłębiu żywności.

Powrót ogonków. Przed sklepami rzeźniczemi, piekarniami i składami z ziemniakami w Sosnowcu od kilku dni tworzą się długie ogonki wyczekujących na możność zaopatrzenia się w żywność. Najprawdopodobniej przyczyną braku żywności w Sosnowcu jest z jednej strony nieuczciwość kupców, którzy w oczekiwaniu nowych zwyżek, chowają zapasy taniej nabytych artykułów pierwszej potrzeby, z drugiej zaś zaopatrywanie się ślązaków w chleb i inne artykuły żywnościowe u nas.

Nowe ceny. Wczoraj prezydjum delegacji cennikowej w Sosnowcu ustaliło ceny następujących artykułów pierwszej potrzeby: mięso wołowe trefne 75.000 mk. kg„ koszerne 110.000 mk., jajko 3.800 mk.

Konferencja drożyźniana w Katowicach. Onegdaj odbyła się w Katowicach konferencja z udziałem przedstawicieli Zagłębia w sprawie ceny trzody. Cenę maksymalną kilograma żywej wagi ustalono na 110.000 mk.

Z karty żałobnej. W Piotrkowie zmarł w d. 1 b. m. ś. p. Michał Cieszkowski, b. rejent w Będzinie, a ostatnio prezes sądu okręgowego w Piotrkowie. Dłuższe wspomnienie o zmarłym pomieścimy w numerze następnym.

Ze związku nauczycieli szkół średnich. Onegdaj odbyło się zebranie oddziału sosnowieckiego związku nauczycieli szkół średnich. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli pp.: Witold Wyspiański, Lewandowski, Nawrocki, Kwinta i Reybekelowa. Do komisji rozjemczej wybrano pp.: Przewłockiego, W. Morawieckiego i Wł. Araszkiewicza; do komisji rewizyjnej A. Mlaka, A. Seege i L. Kruszewskiego.

Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Jutro odbędzie się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek dzienny przewiduje tylko sprawę umowy, która ma być zawarta z elektrownią w Sosnowcu. Ponieważ sprawa ta jest dla miasta niezmiernie ważna, przeto w posiedzeniu powinna wziąć udział jak największa ilość radnych.

WALKA O MILJONY.

374.

Rozmawiając, mniemany ów anglik zaprowadził ogrodnika nad głęboki rów, a raczej jaskinię, gdzie pogrzebanym był trup Edmunda Beraud, i przekonał się z zadowoleniem, iż najmniejszy ślad nie mógł zdradzić popełnionej zbrodni.

Wróciwszy do Paryża, przywdział swe zwykłe ubranie i udał się do bankowego biura na ulicę Le Pelletier.

— Otóż w Saint-Maur, w alei de l'Echo — powtarzał zcicha, rozegra się ostatni akt tak pomysłowo przezemnie ułożonego dramatu.

. . . .

Z chwilą otrzymania upoważnienia od mniemanego filantropa Cordier, właścicielka Willi Gałganiarzów otworzyła szeroki kredyt staremu Piotrowi Beraud, który, jak można się było tego spodziewać, mało pracował, a pił wiele.

Nie widział on swojego „dobroczyńcy“, owego Cordier, od chwili pogrzebu wdowy Ferron, żywcem spalonej, pamiętając wszelako o objawionem przezeń życzeniu co do wyszukania Joanny Desourdy, udał się za wyśledzeniem jej mieszkania w okręgach, sąsiadujących z ulicą Sekwany, na której ta biedna kobieta poprzednio zamieszkiwała z nikczemnym swym towarzyszem, Pawłem Beraud.

Prowadząc owe poszukiwania i zbierając objaśnienia, gałganiarz nie zaniedbywał wstępować do składu wódek i piwiarni, jakie spotykał na drodze. Wieczorem wracał do Willi Gałganiarzów pijany, nie dowiedziawszy się niczego.

Nazajutrz znów rozpoczynał poszukiwania z tymże samym skutkiem, na tychże samych warunkach.

XXXIV.

Joanna Desourdy mieszkała dotąd jeszcze w domu przy ulicy Lobineau, gdzie umieściła się ze swą córką, wszakże od owego dnia fatalnego, w którym nikczemnie porzucił ją jej kochanek, obdarłszy ze wszystkiego, cień jedwie pozostał z tej młodej kobiety.

Przechodziła ona wszelkie męki, jakie serce matki dosięgnąć są w stanie.

Mała Lina, owładnięta gorączką, leżała w łóżku. Joanna czuwała przy niej zrozpaczona.

Pognębiona wstydem, ale gotowa znieść wszelkie upokorzenia, aby dostarczyć chleba swojemu dziecku, ta nieszczęśliwa chodziła, prosząc o robotę dawnych swych kljentek.

Nigdzie jej nie znalazła, a zdawało się jej, iż wszyscy mówiąc do niej, patrzyli na nią i odpowiadali jej z pogardą.

Niezrażona zawodem, udawała się do składów gotowych damskich ubiorów. Odpowiedziano jej, że sprzedaż źle idzie, oraz że liczba dawnych robotnic jest wystarczającą, nowych zatem przyjmować nie mogą.

Po owych bezskutecznych staraniach nieszczęsna wpadła w rozpacz, łatwą do zrozumienia. Wreszcie udała się do pałacu na bulwar Haussmana, postanowiwszy opowiedzieć wszystko pannie Verriere i błagać ją o pomoc, czegóżby bowiem nie uczyniła dla swej małej Liny? Tam jednak powiedziano jej, że bankier przebywał na wsi z córką i siostrzenicą.

— Jechać do Melnoue? — myśleć o tem nie mogła, mimo niewielkiej odległości od Paryża. Brakło jej na to pieniędzy. Z dwuch luidorów pozostawionych przez nikczemnego Pawła Beraud, miała zaledwie pięć franków.

Skoro te pięć franków wyczerpie się, co pocznie?

Mieszkanie nie było zapłaconem, mogła ją właścicielka usunąć każdej chwili.

Nie było bardziej przerażającej bez wyjścia sytuacji.

Wobec tej strasznej nędzy, jaka ją ogarniała, wzrastając z każdą chwilą, jak wzrastają fale przypływającego morza, które ją wkrótce wraz z córką pochłonąć miało, rosła w nieszczęsnej chęć zemsty.

Pokilkakrotnie starała się dowiedzieć, co się dzieje z Pawłem Beraud.

Chciała od niego zażądać pieniędzy, danych jej przez pannę Verriere, pieniędzy, które jej ukradł, a gdyby odmówił dania takowych, zabić go postanowiła. Nikt jednak nie mógł jej objaśnić, co się z nędznikiem tym stało.

Jednocześnie z pragnieniem zemsty przychodziła jej myśl samobójstwa.

Umrzeć wraz z Liną, pogrążyć się w wiecznym śnie, nie lepiejże było dla nich nad męczeńskie to życie? Nie cierpiałyby już natenczas.

W chwili jednakże spełnienia tego strasznego postanowienia, w chwili podniesienia ręki na własne swe dziecię, siły jej brakowało.

Niekiedy zdawało się jej, jakoby ogarniało ją obłąkanie.

Brała wtedy na ręce swą małą i ściskając ją do uduszenia, okrywając konwulsyjnie pocałunkami, a skoro kryzys minął, płakała.

W chwili, w której widzimy Joannę, Lina zasnęła.

c. d. n.

Pogadanki o Japonji w szkołach. Ministerjum wyznań rel. i ośw. publ., przychylając się do prośby komitetu „Dzieci polskie —dzieciom japońskim“, poleciło, aby we wszystkich szkołach średnich i powszechnych dnia 6 października r.b. w miastach, a między 6 i 15 października po wsiach odbywały się pogadanki o Japonji ze zwróceniem uwagi na klęskę, która ją dotknęła, oraz na potrzebę niesienia pomocy, jako wyrazu wdzięczności za opiekę, udzielaną naszym dzieciom przez rząd i społeczeństwo japońskie.

Po pogadance będzie w szkołach zorganizowana dobrowolna składka. Oprócz tego ma młodzież podpisywać odpowiednie adresy, na których, obok nazwiska swego, wypisze ofiarowaną sumę.

Polecenie ministerjum, które znalazło zresztą serdeczny oddźwięk w sferach nauczycielskich, będzie niewątpliwie w całej Polsce w myśl intencji komitetu wykonane.

Przypomnienie. Pomimo wezwania, wystosowanego przez władze powiatowe do kupców i składników o zgłaszanie zapasów artykułów pierwszej potrzeby, dotychczas nikt nie kwapi się z wypełnieniem tego wezwania, nie zdając sobie sprawy, iż wszelkie zapasy nie zgłoszone a ujawnione przez władze kontrolujące, będą uważane za spekulacyjne ukrywanie towarów.

Zebranie rzeźników. Dnia 10 października r. b. w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu t-wa rzemieślniczego w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się zebranie kwartalne cechu rzeźników sosnowieckich. Urząd starszych prosi członków o punktualne i liczne przybycie. Sprawy bardzo ważne, oraz przyjęcie nowych członków, wyzwoliny czeladzi i zapis uczni.

Taksa szpitalna. Koszty kuracyjne w szpitalu miejskim św. Anny magistrat dąbrowski ustalił następujące: na oddziale wewnętrznym 100 tys. marek i na chirurgicznym 120 tys. marek dziennie.

Popis policji. Dziś o godz. 2 pop. na boisku przy ul. Wiejskiej odbędzie się popis dwu kompanji policji ze wszystkich komisarjatów i posterunków policyjnych pow. będzińskiego. Na całość popisu złożą się ćwiczenia lekkoatletyczne, boksowanie, piramidy i biegi.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. Sekcja rozrywkowa domu ludowego zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 7 bm., t. j. w niedzielę, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26, „Wieczorek familijny“, na który złożą się: „Majster i czeladnik“ komedja w 2-ch aktach J. Korzeniowskiego, tańce i gry towarzyskie. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Jednocześnie komunikuje, że z dniem 1 października b. r. odbywać się będą stale co niedzielę wieczorki familijne“. 609-3-1

Ze sportu. Dziś na boisku T. S. „Victoria“ na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się o godz. 3 po poł. zawody w piłkę nożną między: k. s. „Zgoda“ (Klasa A okręgu Górnośl.) a t. s. „Victoria I“. Klub „Zgoda“ należy do silnych klubów, w swych wyjazdach—w Poznaniu, Gnieźnie ect. odniósł wszędzie zwycięstwo. Do Sosnowca przyjeżdża po raz pierwszy, to też zawody z tym klubem budzą duże zainteresowanie.

Zawody te odbędę się bez względu na stan pogody i poprzedzone będą przedmeczem o g. 2 min. 30.

Rozsadniki zarazy. Ponieważ w ostatnich czasach zaczęły się mnożyć w Dąbrowie wypadki tyfusu brzusznego, miejski wydział zdrowia przystąpił do zbadania przyczyn choroby.

Okazało się, iż niebezpieczna zaraza rozchodzi się z dwóch źródeł. Mianowicie, niesumienni handlarze dolewają do mleka zakażoną wodę z glinianek i dołów i to jest jedną z przyczyn choroby, następnie zaś analiza wykazała, iż woda z miejscowych pompek zawiera baterje kałowe. Dąbrowa więc znajduje się w tych szczęśliwych warunkach, że albo brak jest zupełny przez dłuższy czas wody, lub też otrzymuje ją zatrutą.

Miejscowe władze są bezsilne, gdyż wszelkiego rodzaju wystąpienia kończą się na papierze, co jednakże porabia nadzwyczajny komisarjat do walki z epidemjami i władze centralne, poinformowane doskonale o tych stosunkach, pozostaje tajemnicą.

Pomysłowy radny. Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności M. Nowera, radnego miasta i właściciela sklepu przy ul. 3 maja, za sprzedaż nowego gatunku papierosów, gdyż okazało się, iż pudełko papierosów, kupione w tym sklepie, wypełnione było tekturą.

Czuły małżonek. Robotnik K. Woźniak z Dąbrowy, nie mogąc widocznie żadnym argumentem przekonać swej żony, chwycił za kilof, którym począł niemiłosiernie okładać połowicę.

Na krzyk ofiary zbiegli się sąsiedzi i rozbroili Woźniaka, zawiadamiając jednocześnie policję. Woźniakową z połamanemi żebrami odwieziono w stanie ciężkim do szpitala, sprawcę zaś zwierzęcego czynu osadzono w więzieniu.

Podwyższenie opłat. Magistrat dąbrowski podniósł opłaty za ubój w rzeźni miejskiej i oględziny mięsa przywożonego do miasta do wysokości: sztuki duże 250 tys. mk., małe 30 tys. Jednocześnie podwyższono opłaty za rozwożenie mięsa z rzeźni.

Kradzież listów zagranicznych. Urzędnik pocztowy w Sosnowcu, Feliks Prosiewicz, dokonał onegdaj kradzieży 39 listów zagranicznych, w czem były także listy amerykańskie. Kradzież tę natychmiast zauważył naczelnik poczty i wezwał policję, która po przybyciu zrewidowała Prosiewicza i listy mu odebrała. Przeprowadzono pozatem rewizję w mieszkaniu Prosiewicza, przyczem znaleziono sporo kart pocztowych zagranicznych i cały album marek, wyciętych ze skradzionych dawniej listów. Sprawę Prosiewicza skierowano do sędziego śledczego.

Węglarze. Za kradzież węgla z wagonów na stacji w Dąbrowie, policja aresztowała Józ. Kulisa i Wł., Kasprzyka, zamieszkałych na Staszycu.

Smiertelny wypadek. Na kop „Paryż“ przez pędzący po pochylni wózek, został zabity podpinacz, Fr. Lenartowicz. Wypadek spowodowała podobno nieuwaga kolegi, który, nie sprawdziwszy, czy wóz jest zapięty, zepchnął go na pochylnię.

Kradzieże żelaza. Za systematyczną kradzież żelaza na kop. „Paryż“ aresztowano robotnika tejże kopalni, J. S[illegible]ego i pasera Szmulewicza [illegible] Będzina.

Z teatru.

Krakowski teatr „Bagatela“ w całym swoim składzie został zaproszonym przez dyrektora Czarneckiego do Sosnowca na jeden występ, który odbędzie się już jutro w poniedziałek. Sympatyczni goście odegrają świetną dwuaktową sztukę Sidneya Garricka „Proces rozwodowy P. B.“ Sztuka odegrana będzie u nas w tej samej obsadzie, co na scenie krakowskiej, a więc ujrzymy: pp. Modzelewską Marję, Osuchowską Helenę, Hellen Irę, Głogowską Eleonorę, Wojnicrównę Janinę, Noskowskiego Zygmunta, Szuberta Kazim., Wesołowskiego Tadeusza, Nowakowskiego Zygmunta, który zarazem reżyserował tę sztukę i innych. Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz. Sprzedaż biletów już rozpoczęta, a że jak zwykle na występach teatru „Bagateli“ jest przepełnienie i brak biletów, radzimy przeto wcześniej zaopatrzyć się w bilety, gdyż takowych napewno zabraknie, albowiem wszyscy dają sobie rendez-vous w teatrze Czarneckiego jutro w poniedziałek.

Niedziela popołudniu „Mazepa“ Julj. Słowackiego, występ Knake-Zawadzkiego w roli wojewody.

Niedziela wieczorem poraz drugi sztuka Jewreimowa „To, co najważniejsze“, która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie przebojem licznie zebraną publiczność tak ze względów oryginalnego założenia, świetnej wystawy oraz znakomitego wykonania.

Poniedziałek — Sosnowiec występ artystów krakowskich z teatru „Bagatela“ „Proces rozwodowy P. B.“ Sztuka nieznana u nas, a ciesząca się ogólnym powo zeniem na wszystkich eupejskich scenach.

Poniedziałek — Dąbrowa. „To, co najważniejsze“ z udziałem całego zespołu teatru sosnowieckiego.

Wtorek — Sosnowiec po raz trzeci „To, co najważniejsze“.

Sroda — Będzin w teatrze „Corso“ wystawioną będzie głośna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“. Sprzedaż biletów na powyższy repertuar wszędzie już rozpoczęta w Sosnowcu w pawilonie ogrodników, vis-a vis dworca, w Dąbrowie w cukierni WP. Pietrzaka, w Będzinie w cukierni WP. Czerwińskiej.

Ofiary.

Na rzecz wdów i sierot po górnikach, zmarłych tragiczną śmiercią podczas katastrofy na kop. „Reden“ — składają członkowie związku lud.-narod. i pracownicy kop. „Jerzy“: Bisaga Albin, Bisaga Roman, Taubler Alojzy, Sałek Wojciech, Majewski Wład., Mańka Jakób, Bąbczyński H.—po 100 tys. mk.; Kurc Jan, Aszczik Antoni, Cieśla Leopold, Dąbrowski Jan, Hermanowski K., Stawiński Mikołaj, Fiodoruk St., Soroko Marjan, Jakubowski Jan, Kobierski Aleksader, Luboiński Piotr, Szade Juljan, Zawiszewski Jan, Łysik Jan, Stachura Józef, Szlachcic Szczepan, Swiadkiewicz Paweł, Pucek Roman, Krzystanek J., Kozakow Jan, Wnukówda J., Ludwiczek St., Żywicki Mikołaj — po 50 tys.; Miedzianowski Józef mk. 250 tys., Osuch Jan 20 tys., Filak Jerzy 30 tys., Kozłowski Ksawery, Wojciechowski — po 70 tys., mk., Halama Stan. 10 tys. mk., Góralski Wład. 20 tys., Mrozik Adam 20 tys., Jędrzejczak 10 tys., Mościński 60 tys. i Zięba Józef 30 tys. mk. Razem 2.670.000 mk.

— Pracownicy i robotnicy fabryki „Odlewnia stali Woźniak i S-wie“ w Sosnowcu, składają mk. 1. miljon 750 tys. (sł. jeden miljon siedemset pięćdziesiąt tysięcy mk.), tytułem ofiary na wdowy i sieroty po górnikach, którzy zginęli tragiczną śmiercią na kop. „Reden“.

— Pracownicy kol. w-łu drogowego odstępu Sosnowiec W.— składają na rzecz ofiar katastrofy na kop. „Reden“ mk. 3 miljony 638 tys. 400 mk.

Głosy czytelników.

Siedem plag dąbrowskich.

Dąbrowa, 5 października.

Plagą całego Zagłębia są nasze koleje. Pomimo tylokrotnych nawoływań w prasie nie widać wcale, aby kolej cośkolwiek robiła w celu zmniejszenia olbrzymiego tłoku, który ma miejsce prawie przy każdym pociągu. Czekamy widać na jakiś większy wypadek, pociągający kilka ofiar, wtedy dopiero zaczniemy myśleć.

Czy doczepianie kilku wagonów towarowych nie uratowałoby sytuacji?

Czy sprzedawanie biletów powrotnych do stacji Zagłębia i Katowic nie usunęłoby tych nieskończonych ogonków przy kasach w Dąbrowie, Będzinie, Sosnowcu i Katowicach?

Przyjeżdżając do Dąbrowy musimy przechodzić przez ten nieszczęśliwy wiadukt, który wobec olbrzymiego ruchu, stale wymaga jakiejś naprawy. Niestety, nasze władze kolejowe nie skore są do napraw. Czeka się widać, aż jaka pani naczelnikowa złamie nogę. Ktoby się tam jednak troszczył o to? Przecież w Dąbrowie niebezpieczeństwo grozi na każdym kroku: Po chodniku w stronę kościoła uwijają się cykliści, jak na wyścigach; pilnuj się bo cię rozjedzie!

Na Ulmanie kompletny cyklodrom: o każdej porze dnia spotkać można dzieci od lat 9, uczące się jeździć, często cyklista taki nie może dostać nawet do pedału, ale zato, gdy kogo rozjedzie, wtedy z całą szczerością tłómaczy się, że on się dopiero uczy!

Jeżeli to jest niedopuszczalne to naprawdę karygodną jest jazda na rowerze we dwójkę. W Dąbrowie jest to jednak w wielkiej modzie. Cyklista, który w takim razie nie może pewnie kierować rowerem, kręci kierownikiem na lewo i prawo, a wy, przechodnie, uciekajcie, bo w Dąbrowie cyklista większe ma prawa, niż w każdym innym mieście.

Doprawdy, policja powinna skrzętnie notować numery takich rowerów, a pieniężna kara, zapłacona przez cyklistę, odstraszy naszych sportsmenów od robienia prób na ulicy.

Skoro się mówi o plagach dąbrowskich, nie można nie wspomnieć o przejeździe kolejowym z Huty Bankowej na Reden. Dlaczego na przejeździe tym nie zastosowane są szlabany, jak to ma miejsce w całej Europie? Czytelniku, czyś słyszał kiedy gwizdek ostrzegawczy lokomotywy kopalnianej, przejeżdżającej z kopalni na hutę? Znam ludzi, którzy w Dąbrowie mieszkają już oddawna, ale do gwizdków tych przyzwyczaić się nie mogą i zdala już zatykają uszy przed tym gwizdkiem z obawy, aby im bębenki w uszach nie popękały.

Obecnie obywatel dąbrowski z wiarą i nadzieją patrzy na magistrat i nowego prezydenta, który energiczną ręką wziął się do naprawy naszych warunków życia i mamy nadzieję, że nie jedno złe naprawi, a jest tego naprawdę wiele. O reszcie opowiem kiedyindziej.

Dąbrowiak.

Z sądu.

W ub. środę sąd okręgowy w Sosnowcu, w trybie postępowania uproszczonego, rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Stanisława Nogi z Dańdówki, oskarżonego o kradzież kozy Antoninie Niedzielskiej w Dańdówce i 5 kur Marjannie Leśniakowej w nocy z 9 na 10 marca r.b. Noga został skazany na 7 mies. więzienia.

2) Leona Zielińskiego, oskarżonego o kradzież 70 tys. mk. Stefanowi Warkoczowi w Dąbrowie 16 maja 1922 r. Z powodu niestawienia się świadka sprawę odroczono.

3) Kazimierza Ostrowskiego i Piotra Bądko, oskarżonych o kradz. bielizny Stanisławie Łabędzkiej w Czeladzi 16 maja 1922 r. Zostali skazani: Ostrowski na 8 mies. więzienia i Bądko na 3 mies. więzienia.

4) Władysława Mikina oskarżonego o kradzież bizuterji za 15 miljonów mk. Stanisławowi Nowakowskiemu w Dąbrowie 12 maja r. b. i Jana Parzyszka, Stanisława Aleksandra i Antoniego Kaliny, oskarżonych o przyjęcie na przechowanie tej biżuterji. Z powodu niestawienia się świadków sprawa została odroczona.

5) Borucha Młynarskiego i Jana Czyża z Sosnowca oskarżonych o przemytnictwo 602 tys. mk. zagranicę 28 października 1921 roku. Z powodu niestawienia się świadków sprawę odroczono. Swiadkowie ukarani.

6) Michała Stefańskiego, Franciszka Walczaka i Mieczysława Janika o zadanie uszkodzenia ciała Juljanowi Kaczmarzykowi na Piaskach 8 kwietnia r. b. Sprawę odroczono.

7) Stanisława Dąbrowskiego z Pradeł, oskarżonego o sprzedaż wódki bez patentu. Sprawę odroczono z powodu niestawienia się świadków.

8) Jakuba Pietranka z Zagórza, oskarżonego o uszkodzenie ciała Helenie Cieślikowej 23 marca r.b. Na zasadzie amnestji sprawę umorzono.

9) Icka Grünberga ze Sławkowa, oskarżonego o sfałszowanie karty poborowej. Na zasadzie amnestji sprawę umorzono.

10) Mendla Chojta z Zagórza oskarżonego o dwużeństwo, pierwszy raz z Chawą Sapir, drugi raz z Fajglą Fajtmann z Zagórza 19 czerwca 1920 r. Chajt został skazany na 6 mies. więzienia, a na zasadzie amnestji kara więzienia została mu zmniejszona do 3 mies. więzienia.

Wieści z województwa.

Wycieczka dziennikarzy w Częstochowie. Po powrocie ze Śląska dziennikarze zatrzymali się na kilka godzin w Częstochowie, gdzie zwiedzili bazylikę Jasnogórską.

Dziennikarze, oprowadzani przez o. przeora ks. Piotra Markiewicza i o. Piusa Przeździeckiego, zdumiewali się ogromem pracy i starań, włożonych w ostatnich czasachw upiększenie świątyni Jasnogórskiej. Należy stwierdzić, iż ogół nasz istotnie nie wie zupełnie, ile zrobiono ostatnio na Jasnej Górze.

Wspaniałe krużganki, gruntowna reorganizacja skarbca, urządzonego w sposób imponujący, urządzenie nowej wspaniałej bibljoteki, archiwum klasztornego, kryjącego bezcennej wartości dokumenty historyczne, oto ogrom pracy, wykonanej cicho, bez rozgłosu, tak cicho, że nawet miejscowi mieszkańcy o tem nie wiedzieli.

To też praca strażników narodowej pamiątki znalazła u zwiedzających Częstochowę przedstawicieli prasy wielkie uznanie.

Normy odszkodowań. Województwo kieleckie wydało nowe normy szacunkowe przy przyznawaniu odszkodowań za zabite z polecenia władz zwierzęta domowe.

Tranzlokacje. Kierownik komisarjatu pol. w Kielcach, aspirant Romański, został przeniesiony na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego w Kielcach, a podkomisarz Jan Antczak na stanowisko kierownika komisarjatu.

Walka z drożyzną. Starostwo kieleckie poleciło osobom, zajmującym się handlem artykułami pierwszej potrzeby, by we własnym interesie 1 i 15 każdego miesiąca aż do odwołania tego zawiadamiali starostwo o stanie zapasów jakoteż o wszelkich zmianach stanu wykazanych zapasów oraz o oczekiwanych w 14 dniach nowych transportach.

Pożyczka na szkołę. Minist. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu zatwierdziło uchwałę rady miejskiej Kielc, powziętą na dwóch kolejnych posiedzeniach w sprawie zaciągnięciu ze skarbu państwa za pośrednictwem banku budowlanego w Warszawie długoterminowej pożyczki w wysokości 150 miljonów mkp. na budowę gmachu 7-mio klasowej szkoły powszechnej żeńskiej przy ul. Tad. Kościuszki.

Naczelnik kancelarji głównej urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. Bolesław Bilski, brat wojewody kieleckiego, przeniesiony został do ministerjum spraw wewnętrznych w Warszawie.

Jarmark ogrodniczo-rolniczy w Radomiu. Organizowan przez rad. t-wo rolnicze pokaz urządzono na dużym placu spółki rolnej. W ęrządzonych na placu pawilonach, rozmieszczone będą eksponaty; pod szopami i na placu całe masy owoców, warzyw, kwiatów i t. p.

W pokazie bierze współudział radomskie koło ziemianek i polski zawodowy związek ogrodników. Otwarcie pokazu nastąpiło 4 października rano, poczem pokaz zwiedzały szkoły, a następnie publiczność.

Wystawa japońska. W czwartek otwartą będzie w gmachu starostwa w Radomiu „wystawa japońska“. Liczba zgłoszonych eksponatów jest już dość pokaźna.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Klęska socjalistów przy wyborach do kasy chorych w Wilnie.

Wilno, 6 października.

Według urzędowych danych wybory do rady kasy chorych m. Wilna dały wyniki następujące: Grupa ubezpieczonych lista nr. 2 PPS. i związki zawodowe otrzymały 10 mandatów, lista nr. 3 chrześcjańskich związków i organizacji zawodowych—13 mandatów, lista nr. 4 Bundu i socjaldem, — 3 mandaty, lista nr. 6 zjednoczonego frontu robotniczego—3 mandaty, lista nr. 8 ogólnego żydowskiego związku robotniczego w Polsce—3 mandaty. Grupa pracodawców: lista nr. 5 związków organizacji polskich pracodawców—5 mandatów, lista nr. 7 zjednoczenia pracodawców żydowskich—11 mandatów.

Metropolita ks. Szeptycki we Lwowie.

Lwów, 6 października.

W piątek po południu wrócił do Lwowa metropolita ks. Szeptyzki. Po drodze z Warszawy zatrzymał się w Przemyślu, gdzie przenocował u tamtejszego grecko-katolickiego biskupa ks. Kotyłowskiego. Z Przemyśla wyjechał metropolita w piątek o godz. 4-ej po poł. W drodze towarzyszył mu biskup Kotyłowski. Do Lwowa przybył ks. metropolita o godz. 7 min. 15 wieczorem i udał się bez żadnych ceremonjalnych powitań wprost de zabudowań świetojurskich. Na placu św. Jura zebrała się grupka młodzieży, która jednakże nie doczekawszy się metropolity, rozeszła się do domów.

Wycieczka inżynierów do Szwecji.

Warszawa, 6 października.

Na zaproszenie szwedzkiego związku eksporterów wyrusza dziś do Szwecji wycieczka polskich inżynierów, mająca za zadanie zapoznanie się z wytwórczośeią

[p]rzemysłową Szwecji i zbadanie [o] ile przemysł szwedzki może [z]aopatrywać Polskę w artykuły techniczne, sprowadzane dotychczas z Niemiec. Wycieczce przewodniczy inż. Henryk Karpiński.

Kanał Zagłębie Dąbrowskie—Wisła.

Warszawa, 6 października.

Ministerjum robót publicznych opracowuje obecnie projekt kanału spławnego, prowadzącego z zagłębia węglowego na północ do Wisły pod Toruniem. Kanał ów będzie miał połączenia z Warszawą i z Wartą.

Opinja francuska o sytuacji w Niemczech.

Paryż, 6 października.

Tutejsze koła rządowe śledzą uważnie przebieg przesilenia rządowego w Niemczech. Quai d'Orsay osądza położenie do tego stopnia krytycznie, że rząd francuski zamierza nawet wzmocnić wojska okupacyjne. Wkrótce mają odejść na obszar okupacyjny posiłki z północnych garnizonów Francji.

Najnowsze zarządzenie bawarskiego jeneralnego komisarza państwowego Kahra, który zagroził karą ciężkiego więzienia albo nawet i śmierci każdemu, kto udzieli pomocy władzom okupacyjnym, uważane jest na Quai d'Orsay za wyzwanie. Francuskie koła rządowe są zdania, że celem rządu prawicowego, któryby teraz przyszedł w Niemczech do władzy, nie będzie usunięcie 8 godzinnego dnia pracy albo zwalczanie partji lewicowych, ale raczej dążenie do unieważnienia traktatu wersalskiego.

„Temps“ w dzisiejszem swojem wieczornem wydaniu pisze, że obecne przesilenie niemieckie nakłada na Francję i innych sprzymierzonych obowiązek przygotowania się od odparcia wspólnego niebezpieczeństwa.

Hohenzolerni marzą o koronie.

Paryż, 6 października.

„Echo de Soir“ podaje z Antwerpji, że b. kronprintz przybył we czwartek do Doorn, gdzie odbył narady z bawiącymi tam już przywódcami wszechniemców i monarchistów z Berlina i Monachjum. Obrady były poświęcone obecnemu położeniu. Przewodniczył b. cesarz Wilhelm.

Kupcy przewidują stabilizację kursu marki.

Warszawa, 6 października.

Wczoraj odbyła się w oddziale walki z lichwą przy komisarjacie rządu konferencja z przedstawicielami kupiectwa warszawskiego w sprawie nabywania obcych walut na pokrycie zagranicznych zobowiązań. Obrady toczyły się pod przewodnictwem nacz. oddz. dr. Totwena przy współudziale przedstawicieli PKKP. Chodziło o sposób nabywania obcych walut przez kupców i wypośrodkowania różnicy pomiędzy notowaniem kursu giełdy oficjalnej, a kursu międzybankowego.

Po wysłuchaniu obszernego referatu przedstawiciela P. K. K. P., zebrani kupcy zdecydowali, że wobec zapowiedzianej przez rząd stabilizacji marki polskiej kupowanie walut obcych w chwili obecnej na pokrywanie zobowiązań zagranicznych może przyczynić się do poważnych strat dla kupiectwa, ze względu na przewidywany raptowny spadek kursu tych walut.

W ciągu najbliższych kilku tygodni kupiectwo będzie unikało pokrywania faktur zagranicznych, natomiast przy sprzedaży artykułów, pokrywanych w walucie zagranicznej, a jeszcze niepokrytych, będą stosowane notowania giełdy oficjalnej po kursie dnia, przewidując, że kurs ten w dniu stabilizacji marki polskiej nie przekroczy obecnych notowań oficjalnych.

Studenci niemieccy nie będą dopuszczeni na kongres międzynarodowy.

Oksford, 6 października.

Na żądanie studentów francuskich odrzucono na międzynarodowym kongresie wniosek delegatów angielskich o dopuszczenie na kongres studentów niemieckich.

Okólnik ministra Kiernika.

Warszawa, 6 października.

Minister spraw wewnętrznych, Kiernik wydał odezwę do podległych mu urzędników, w której nawiązując do faktu istnienia w pewnych kołach pracowników rządowych, tendencji strajkowych, wyraża przekonanie, że ogół urzędników nie da się pociągnąć takim hasłom.

Rząd świadom jest, że obecne uposażenie pracowników państwowych nie we wszystkiem odpowiada stosunkom drożyźnianym, regulowanie jednak tego uposażenia nie może odbywać się ponad możność finansową skarbu państwa, która jedynie jest granicą życzliwości rządu dla sprawy uposażenia pracowników państwowych. W dalszym ciągu okólnika p. min. oświadcza, że żywi pełne zaufanie, że wśród pracowników ministerjum spraw wewnętrznych i urzędów podległych niema tych, którzyby chcieli wejść na drogę nielegalną i którzyby nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości państwa. Zaznacza jednak z naciskiem, że o ile znalazłyby się takie jednostki, w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będzie i zastosuje dla nich wszystkie rygory przepisów prawnych.

Podobny okólnik rozesłali do podległych sobie urzędów i inni ministrowie.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez zmiany, deszcz, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Miljonówka.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na

Nr. 78.549.

Giełda.

Warszawa, 6 października.

Funty — 2.415.000.
Dolary — 530.000.
Franki szwajc. — 94.900.
Franki franc. — 30.150.
Korony czes. — 16.300.
Korony aust. — 7.
Marki niem. — 0.00065.

Z kraju.

Wystawa wojskowej prasy polskiej w Warszawie. W niedzielę 7 b. m. urządzoną będzie w sali koalicyjnej kasyna oficerskiego na Zamku jednodniowa wystawa wojskowej prasy polskiej. Na wystawę tę, oprócz wszystkich organów współczesnej prasy wojskowej złożą się rzadkie już obecnie okazy pisemek obozowych z czasu legjonów, pierwszego korpusu i innych formacji ochotniczych, zarówno w kraju, jak i na obczyźnie wydanych, oraz pierwociny wojskowych wydawnictw perjodycznych z ubiegłych stuleci, poczynając od 18 wieku.

Inauguracja wystawy wobec zaproszonych reprezentantów władz i prasy odbędzie się o godz. 12 w południe.

Doskanały urodzaj ziemiopłodów. Onegdaj w ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, na której p. Gościcki przedstawił wyniki zbiorów tegorocznych i sprawę eksportu ziemiopłodów. Zbiory tegoroczne — oświadczył minister — przewyższają zbiory z ubiegłego roku, a minimalna nadwyżka wywozowa wynosi 152,000 wagonów zbóż chlebowych. P. Gościcki wniósł do komitetu ekonomicznego projekt wywozu zbóż chlebowych w ilości 10,000 wagonów miesięcznie. Sprawa ta zostanie przekazana ministrom przemysłu, handlu, skarbu i nadzwyczajnemu komisarzowi do zwalczania drożyzny. Dla otrzymania z zagranicy nawozów sztucznych niezbędny jest wywóz zboża w zamian za nawozy. Wywóz ujęty będzie po definitywnem jego zadecydowaniu, w ramy kontroli państwowej, przyczem zastosowane będą opłaty wywozowe.

Otwarcie radjostacji. Wczoraj, w dniu otwarcia bezpośredniego połączenia radjotelegraficznego pomiędzy Polską a Ameryką, otrzymała amerykańsko-polska izba handlowo-przemysłowa w Polsce od amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej w Stanach Zjednoczonych radjotelegram, którego treść przytaczamy:

„Niech nam wolno będzie przesłać Polsce nasze powinszowanie z powodu ukończenia bezpośredniego połączenia radjotelegraficznego, co przyczyniło się do uniezależnienia jej w stosunku do innych państw co do przesyłania wiadomości i wyrazić nasze zadowolenie, że amerykańska organizacja wybrana została dla sprojektowania, skonstruowania i wspólnego obsługiwania tej stacji.

Otwarcie dziś komunikacji między Polską a Stanami Zjednoczonemi stwarza nowy węzeł między temi dwoma republikami. Natychmiastowe i pewne wiadomości staną się największym bodźcem w rozwoju stosunków handlowych.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
1500 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5 507

Kupię lub wynajmę pianino lub fortepian. Wiadomość podać do „Iskry“ pod L. 566-2

Kupuję stare zęby sztuczne. Goldkorn Sosnowiec, Modrzejowska l. 29. 571-2

Młynek do różnych gatunków mąki i kaszy do ruchu ręcznego i mechanicznego do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Dąbrowa, Sławkowska l. 14, Duda. 594-1

Kupię maszynę leworamienną Zgłoszenia Sosnowiec Warszawska l.2 magazyn obuwia. 675-2

Pianino zagraniczne i sypialnię sprzedam. Wiadomość: „Iskra“ w Będzinie. 695-1

Jest do sprzedania na rozbiórkę szopa z desek w dobrym stanie o pow. dachu 75 m. kw. Wiadomość: Sosnowiec ul. Piłsudskiego l, 8 godzina 9—3. 684-1

Kupię fisharmonje. Seminarjum żeńskie ul. Wawel w Sosnowcu. 719-1

Do sprzedania kozetki i otomana pluszowa. Kołłątaja l. 10 oficyna II piętro. 713-1

Karakuły do sprzedania okazyjnie Piłsudskiego l. 16 m. 11—2 702-2

Szczenięta 2 miesięczne rasy wilczej do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego l. 25 u woźnego Błaszczyka. 705-1

Przyjmujemy garderobę i obuwie w komis do sprzedania. Wyprawiamy skórki: królicze, zajęcze, tchórze, lisie, kozie, baranie i cielęce. Sosnowiec ulica 3-go Maja l. 19 Molicki. 706-1

Futro męskie, stół do sprzedania. Będzin, Sączewska 25, m. 8. 743-2

Foksterier czystej razy 1 i pół roczny, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Sławkowska 2. 735-2

Sprzedam kilka skrzyń z amerykańskiej słoniny. Będzin, Gzichowska nr. 74. 738-1

Sprzedam bilard prawie nowy. Pogoń Ciepła 7, Białas. 734

Dobermankę tresowaną lub młodego sprzedam. Wiadomość: sklep bra

Posady i prace,
Zaofiarowane 1500 mk. za wyraz.

Zaraz przyjmę 2-ch zdolnych stolarzy. Sosnowiec 3-go Maja 11. 556-1

Potrzeba zdunów do pracy na budowle i do warsztatów. Zgłaszać się między 5—9 wiecz. do biura spł. przemysłowej „Dąb“ w Dąbrowie ul. Kościuszki l. 5. 632-1

Przyjmę zaraz zdolną sklepową jako też biegłą kasjerkę do zakładu wyrobów mięsnych Konstantynowska l. 15. 640-1

Potrzebna młoda uczciwa inteligentna panienka do 5-cioletniego chłopczyka i pomocy w gospodarstwie Sosnowiec, Sienkiewicza l. 11 lewa ofic, III p. m. 12. 671-2

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet Zgłaszać się do stowarzyszenia lokatorów w Sosnowcu ul. Piłsudskiego l. 8. 718-2

Potrzebny chłopiec inteligenty do terminu do zakładu tapicersko-dekoracyjnego Ratajskiego Niemiecka 5 732-1

Potrzebna inteligentna panienka do 3-ch letniego dziecka z szyciem, bez różnicy wyznania. Wiadomość w adm. „Iskry“ 570-1

Poszukiwane 1000 mk. za wyraz.

Rutynowany buchalter ze znajomością niemieckiego, — pracujący w poważnej firmie w Sosnowcu chce zmienić posadę na odpowiednie stanowisko. Oferty nadsyłać do adm. „Iskry“ pod A. 567-1

Buchalter bilansista izrael ma wolne godziny Oferty pod „M.M.“ do adm. „Iskry“ 648-1

Szofer-mechanik kawaler z 12-letnią praktyką przyjmie posadę najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia proszę składać w „Iskrze“ pod „szofer-mechanik“ 660-1

Rutynowana biuralistka mająca poza pracą stałą kilka godzin wolnych po południu obejmie jakąkolwiek posadę biurową. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Kokotka Będzin. 686-1

Panna z 5-letnią praktyką w dziale rachunkowym chętnie zmieni posadę do poważniejszej firmy. Zgłoszenia: Filja „Iskry“ Będzin pod „oczekująca“. 694-2

Gospodyni w średnim wieku sumienna, i pracowita, umiejąca dobrze gotować ze świadectwami od zaraz poszukuje miejsca. Może być i na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry“ w Będzinie pod „sumienna“ 689-1

Rutynowany buchalter poszukuje wieczorowego zajęcia w okolicy Zagł. Dąbrowskiego Łaskawe oferty kierować do filji „Iskry“ w Dąbrowie pod „C“ 724-2

Młoda inteligentna krawcowa z braku mieszkania poszukuje zajęcia gospodyni do samotnego mężczyzny Wiadomość: Katowice Zielona 1, 22 II piętro Kontny, 729-1

Werkmistrz z zagraniczną szkołą; praktyką i krajową poszukuje pracy. Łaskawe zlecenia Częstochowa poste rest. „Aski“ 720-3

Lokale.
1500 mk. za wyraz.

Kto pożyczy mi 150 miljonów marek temu dam dwa pokoje z kuchnią na lat 5. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 649-1

Ładny pokój w śródmieściu do wynajęcia płatny węglem półrocznie Oferty w adm. dla „solidnego“ 714 1

ci Rucińskich w Będzinie. 744

Jest do wynajęcia mieszkanie. Zgłoszenia piśmienne do filji „Iskry“ w Będzinie pod mieszkanie. 741

Różne.
1500 mk. za wyraz.

Lekcji lub korepedycji udziela rutynowana nauczycielka sumienna i niedrogo. Pogoń ul. Szopena l. 6 przy boisku „Wiktorja“ 645-1

Do interesu handowego poszukuję spólnika, spólniczki do stu miljonów marek. Oferty „Iskra“ „zysk“ 647-1

Zaginęła koza szara dnia 23-X. Łaskawy znalazca raczy zrócić Polonja Hechłówka W. Kozłowska. 650-1

GAZETA BANKOWA
DWUTYGODNIK EKONOMICZNY

przynosi prócz bogatego działu Teoretycznego, najświeższe wiadomości o nowych emisjach akcji i warunkach subskrypcyjnych, Walnych Zgromadzeniach, wypłacie dywidendy i t.p. wszystkich Banków i Spółek Akcyjnych w Polsce. 572

Kwartalna prenumerata
6 złp.
Adres Wydawnictwa:
LWOW, Podwale 3.

Pies zgiuął chart maści czerwonej białe łapy, znalazca zechce odprowadzić za nagrodą klub sielecki policja. 662-1

Dnia 26 września w pociągu w Katowicach, zabrane dwa albumy nut z podpisem Juny Kubalkówny. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec Aleja l. 14. 696-1

Pośrednik w kupnie i sprzedaży domów, sklepów, młynów, folwarków i t. p. Tytus Klockin Czestochowa Nowo Kielecka l. 38 687-1

Kurs kroju sukien bielizny, haft białv, kolorowy Kołłątaja l. 11 Nowakowska. 604-1

Udzielam lekcji. Zakres sześciu klas Ceny umiarkowane. Wiadomość w „Iskrze“ 721-1

Pana złodzieja, który dnia 4 b. m. na dworcu w Sosnowcu skradł mi portfel zawierający 3 miljony marek oraz dowody osobiste na imię Stefan Ociepka proszę o zwrot dowodow pod adresem- Sosnowiec Ciepła nr. 3 a pieniądze sobie zatrzymać. 727-1

Wina oryginalne, Francuskie, Hiszpańskie, Bordoskie, Koniaki zagraniczne — Cukiernia i Restauracja Warszawska. 657-2

Likiery „Bolsa“, „Marie Brézard“ — Cukiernia i Restauracja Warszaw.

Znakomita i niezrównana czysta wódka „Kulszyńskiego“ — Cukiernia i Restauracja Warszawska.

Różnego rodzaju sery i śledzie „Matyczy“ — Cukiernia i Restauracja Warszawska.

Porter Zywiecki i piwo „Zdrój“ codziennie w Cukierni i Reslauracji Warszawskiej.

Zgubione dokumenty.
1200 mk. za wyraz.

Józefowi Szalonck skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 2 p. strzelców podhalańskich. 589-1

Sidło Teodor zgubił kartę demobilizacji wydaną przez baon zapasowy 4 p. p, leg. 639-2

Szymacha Piotr zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Kozłów. 655-1

Gawron Antoni zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin.

W. Zawalonka zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 663-2

Bednarek Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną na kop. „Reden“. 679—2

Pucek Franciszek zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU, Będzin. 682-2

Golikowi Walentemu skradziono kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Miechów, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i wyciąg z ksiąg ludności wydaną przez gm. Książ Wielki. Takowe unieważnia się. 683-2

Wąchal Józef zamieszkały na Warpiu ul. Polna 2, zgubił portfel zawierający: książkę wojskową, wyda- przez P.K.U. Wadowice, metrykę urodzenia, oraz zaświadczenie gminy Rudawa. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe za wynagrodzeniem 400,000 mkp. do Biura Ogłoszeń Kokotka Będzin, Małachowskiego 39. 685-2

Ochockiemu Wincentemu skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzinie tymczasową legitymację wydaną przez mag. m. Sosnowca. 689-2

Helena Brodowicz zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcja W. Nr. 20230. 692-2

W adm. „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia dowód osobisty kolejowy na imię Jana Gieronia. 717-1

Starzykowski Józef zgubił książkę kasy chorych. 701-1

Antoni Pytel zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop, „Saturn“ 698-3

Józef Łyp zgubił książeczkę żywnościową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 697-1

Aleksy Baryś zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 607-1

Moleta Wacław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę, Łosień. 631-2

Mędrek Ignacy z Łaz zgubił portfel zawierający: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Rokitno Szlacheckie, bilet na broń krótką palną z kartą łowiecką, wydane przez starosto będzińskie i różne inne domenty. 740-3

H O L E N D E R K A
Tanie i efektowne pokrycie dachowe
(15 sztuk na 1 metr kwadratowy) 710-4
poleca D/H. St. MATŁAWSKI i S-ka Sp. Akc.
WARSZAWA, ul. Moniuszki nr. 2, tel. 6-68 i 245-90.

PRACOWNIA KUŚMIERSKA
wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące.
Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, szale lisy, wszelkie kołnierze i mufki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przeróbek uskutecznia się szybko i starannie.
M. R O Z E N T A L 730—2
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 8, w podwórzu, parter.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
A. KON w BĘDZINIE, Kołłątaja l. 28.



POLECA: najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Marksa i zwykłe aparaty, gorsety, ortopedyczne i inne. 63-1
Artykuły powyższe będą wystawione na III Targach Wschodnich.

„H E R K U L E S“
ZAKŁADY SPAWALNO-MECHANICZNE
N O W Y B Ę D Z I N,
obok stacji towarowej, ul. Sielecka Nr. 69.

P.P. Inżynierów i Mechaników w kopalniach i fabrykach wyprowadzą z kłopotu w nadzwyczajnych wypadkach uszkodzenia metalowych części maszyn i kotłów parowych przez spawanie acetylenem i elektrycznością

ZAKŁADY SPAWALNO — MECHANICZNE
„H E R K U L E S“

Tylko przez długoletnie doświadczenie, jakie nabyliśmy w tem kierunku w kraju i zagranicą, daje nam obecnie możność uskuteczniać reparacje fachowo i solidnie. Reperacje wykonujemy w zakładzie naszym tuż przy stacji Nowy Będzin, jak również na miejscu uszkodzenia przez uzdolnionych fachowców
736 TANIO i SZYBKO.

Zarząd Stow. Spoż. Pracowników T-wa „Hr. Renard“
zawiadamia p. Członków, że w dniu 14 października 1923 r. o godz. 2-ej po południu w lokalu przy własnej piekarni (ul. Dworska) odbędzie się

nadzwyczajne walne zebranie

z następującym porządkiem dziennym: 722—2

1) Zagajenie zebrania.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
3) Krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu.
4) Podwyższenie udziałów i wpisowego.
5) Wykreślenie członków, niewypełniających swoich obowiązków, (§ 10 punkt 3 lit. lit. a. statutu).
6) Wolne wnioski.

Maszyny do szycia „SINGERA“
zamawiać można tylko
u W. KULAWILA
w Dąbrowie, ul. Kościelna nr. 11.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Baczność!!! Baczność!!!
T-wo „Rozwój“ sprowadza ziemniaki.

T-wo Rozwój Oddział w Dąbrowie otrzyma wkrótce większy transport ziemniaków. Ziemniaki te będą rozsprzedane ludności chrześcjańskiej i firmom polskim dla aprowizacji pracowników po cenie znacznie niższej niż rynkowa.

Dla Członków Tow. „Rozwój“ 10 % rabatu.

Wszyscy, chcący nabyć ziemniaki zechcą złożyć do dnia 10 października włącznie r. b. w Banku Udziałowym w Dąbrowie Górn. przy ul. Sobieskiego (obok poczty) na conto T-wa „Rozwój“ Oddział w Dąbrowie, zadatek w wysokości 150.000 mkp. na każde zamawiane 100 kilogr. ziemniaków.

677-1 **Zarząd T-wa „Rozwój“ Oddział w Dąbrowie Górn.**

FABRYKA KAPELUSZY M.BERGMAN
w Sosnowcu, Modrzejowska 15, wejście z Targowej w bramie, która przefasonuje i farbuje damskie, męskie i dziecinne kapelusze według najnowszych modeli.
Zawiadamtam Sz. K., że udokonaliłem zakres swej działalności, przefasonowując i wyrabiając ze zwyczajnego filcu welur t.zw. pół plusz.
UWAGA!!! Aby nie wpadać w błąd uprzedzam, aby Sz. K. zważała na dokładny adres mej firmy. 477—6

WĘGIEL DRZENWY
Z DRZEW LISCIASTYCH
Smołę, Alkohol metylowy, Spirytus drzewny, Aceton SPRZEDAJE W ŁADUNKACH WAGONOWYCH
Oddział Handlowy POLSKIEGO BANKU KRESOWEGO
W WARSZAWIE, MAZOWIECKA Nr. 13. 712



Przed Belwederem stoi straż: 610
Nie przejdzie nikt bez hasła,
A w tem nadchodzi żołnierz nasz,
A więc „Stój“ — warta wrzasła!
A on spokojnie nogę wzniósł
I tak przemawia doń:
„Na butach mych lśni się „PURUS“
„Baczność!“ „Prezentuj broń“!
O pasto „PURUS“ najlepsza z wszystkich past!
O pasto „PURUS“ ozdobo naszych miast!
O pasto „PURUS“ ogólny słychać wrzask:
Że „PURUS“ ten noc zmienia w dzień
I słońca daje blask!

„P U R U S“ Chem. Zakł. Przemysłowe KRAKÓW.
Zastępca na Zagł. Dąbr.: Sz. I. Epstein, Będzin, Małachowskiego 38.

KURSY HANDLOWE i JĘZYKOW OBCYCH
przy Szkole Handlowej T. Płockiego w Sosnowcu ul. Targowa Nr. 12.
przyjmują zapisy na komplet dzienny i wieczorowy i udzielają informacji codziennie, prócz świąt, między godz. 9 — 3 i 5 — 7 po południu.

STARE ŻELAZO

i ODPADKI RÓŻNYCH METALI KUPUJE w KAŻDEJ ILOŚCI, PŁACĄC NAJWYŻSZE CENY

A DULEMBA Skład żelaza 581

ulica WIEJSKA nr. 35.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych

S. TURALSKI

Warszawa—Praga, Grochowska 54 (dom własny)

SPECJALNOŚĆ: 3842-2

Budowa fabryk, kominów fabrycznych, bandażowanie, nadmurowywanie podczas ruchu, obmurowywanie kotłów parowych wszelkich systemów i konstrukcji.

20 lat pracy. Poważne referencje.

ZARZĄD ZWIĄZKU

Drobnych Kupców Chrześcijan

w Sosnowcu

zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 14 października b.r. odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum;

2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania;

3) Sprawozdanie z działalności zarządu;

4) Sprawa przeistoczenia Związku na „Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością“;

5) Wolne wnioski członków.

Zebranie odbędzie się w sali Związku Pracowników Kolejowych przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 o godzinie 2-ej po południu w pierwszym terminie, a w razie przybycia niedostatecznej ilości członków, powtórne ogólne zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym miejscu o godzinie 4-ej po południu, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków na zebranie.

Sosnowiec, dnia 29 września 1923 r.

496—1

OLIWA JADALNA

pierwszej sorty „SOYA ENTRA“ w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtownia najmniej po 80 kg.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ul. Sławkowska l. 1 tel, 2078.

NOTUJCIE SOBIE ADRES:

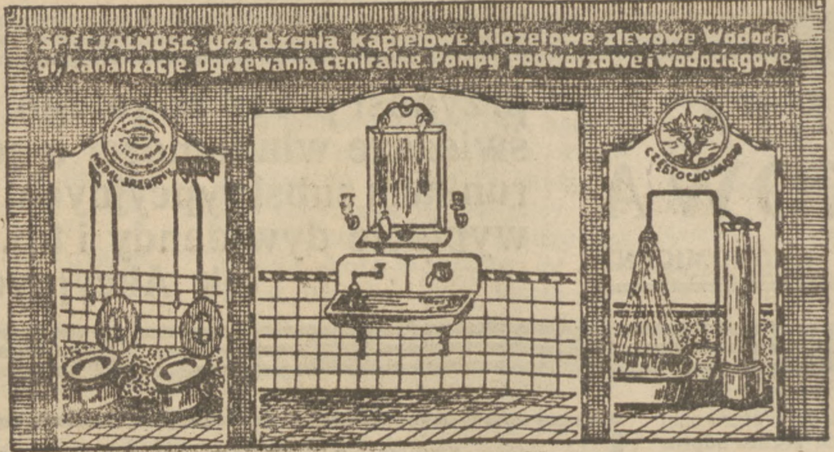
MODRZEJOWSKA 7.

Eleganckie panie Zagłębia się przekonały, że najlepiej i najstaranniej przefasonowują i farbują czap. damskie i męskie. Ma najnowsze paryskie modele w Sosnowcu, Modrzejowska 7.

UWAGA: Pracownia, ulica Niemiecka 10.

703

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE



ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE 507-9

J. Kruszyński, Sosnowiec, ul. Królewska 3.

Bergougnan



Clermont-Ferrand (Francja) dn. 1 października 1923 r.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości Sz. Klijenteli, iż powierzyliśmy wyłączne przedstawicielstwo na Górny Śląsk i Województwo Kieleckie naszych pełnych gum do samochodów ciężarowych (masywów) firmie:

Towarzystwo Techniczno - Handlowe

„ESPER“ Spółka z ogr. odp.

Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 24, telefon Nr. 40.

do której uprzejmie prosimy zwracać się z wszelkiemi zleceniami.

Z poważaniem

Sociéte Générale des Etablissements „BERGOUGNAN“

Clermont-Ferrand (Francja).

Wyłączne przedstawicielstwo na Górny Śląsk i Województwo Kieleckie

FABRYK pełnych gum do samochodów ciężarowych (masywów) R. C. BERGOUGNAN, CLERMONT-FERRAND (FRANCJA).

Towarzystwo Techniczno-Handlowe „ESPER“ Sp. z ogr. odp.

BĘDZIN, ulica Kołłątaja Nr. 24, telefon Nr. 40.

WSZELKIE ILOŚCI I WSZYSTKIE ROZMIARY STALE NA SKŁADZIE. 534-1

Mydło „HANSA“

do mycia i prania.

Pozbawione wszelkich szkodliwych domieszek.

Gwarancja dobroci.

CENY KONKURENCYJNE.

Żądać wszędzie. 56-8

Do sprzedania

zakład kuśmierski

dobrze prosperujący istniejący od 1885 r.

Wiadomość w adm. „ISKRY“.

665-3

Wyłączne zastępstwo samochodów

„RENAULT“ (Francja) na wojew. Kieleckie i Śląskie. ‖ „FIAT“ (Włochy) na woj. Kieleckie.

posiada:

Towarzystwo „ESPER“ Sp. z ogr. odpow. Będzin Kołłątaja 24. Telef. 40.

Dostawa natychmiastowa

Składy opon, dętek i pełnych gum firm: Bergougnan, Goodrich, Michelin i Continental.

AKCESORJA, części zamienne do samochodów, oleje samochodowe „Vacuum Oil Company“, benzyna, karbid, pasy, koła drewniane, pakunki, uszczelnienia, łożyska kulkowe, kuźnie polowe, odpadki bawełniane i t. p. artykuły techniczne stale na składzie.

582-10